

Michał Kozłowski

Rosyjscy generałowie z polskim rodowodem

Przegląd Historyczno-Wojskowy 16 (67)/1 (251), 203-208

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ilustracyjnego. Autor powtarza też błąd historiografii sowieckiej i rosyjskiej dotyczący nazw najnowocześniejszych jednostek marynarki tureckiej podczas Wielkiej Wojny. Otóż, 11 sierpnia 1914 r. tureckie siły morskie znacznie wzmocniły się po „zakupieniu” dwóch nowoczesnych okrętów niemieckich: krążownika liniowego „Goeben” oraz krążownika lekkiego „Breslau”. Po wcieleniu do służby w marynarce tureckiej „Goeben” zmienił nazwę na „Yavuz Sultan Selim”, „Breslau” na „Midilli”. Tymczasem Kozłowski uporczywie stosuje nazwy niemieckie. Nazwa „Kanał Kiloński” (s. 169) została wprowadzona dopiero po traktacie wersalskim; do tego czasu był to Kanał Cesarza Wilhelma.

Reasumując, ciekawa i bardzo solidna naukowa rozprawa moskiewskiego historyka znacznie wzbogaca stan badań nad problematyką. Z tego powodu jest warta polecenia zarówno specjalistom, jak i czytelnikom zainteresowanym dziejami rosyjskiej marynarki wojennej podczas I wojny światowej.

Marek Herma

ROSYJSCY GENERAŁOWIE Z POLSKIM RODOWODEM

Stanisław Czerep, *Generałowie i admirałowie polskiego pochodzenia w armii rosyjskiej 1914–1917*, Białystok 2014

Biografistyka cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem czytelników i badaczy. Potwierdza to najnowsza książka dr. hab. Stanisława Czerepa. Podstawę źródłową pracy stanowią dokumenty pozyskane przez autora w rosyjskich archiwach wojskowych w Moskwie i Sankt Petersburgu, a więc w miejscach rzadko odwiedzanych przez polskich historyków, nawet tych, którzy zajmują się czasami caratu. Trwającą 8 miesięcy kwerendę – o czym dowiadujemy się z noty na okładce – udało się autorowi przeprowadzić dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W liczącym 20 s. wstępie autor omówił literaturę przedmiotu oraz wykorzystane źródła. W kolejnych rozdziałach o podobnej, ok. 20-stronicowej objętości, scharakteryzował armię rosyjską na przełomie XIX i XX w., następnie skupił się na jej korpusie oficerskim, by w końcu przejść do analizy możliwości osiągnięcia przez Polaków służących w armii rosyjskiej wyższych stopni oficerskich. Słusznie wiele miejsca poświęcił tutaj kwestiom wyznania, które w carskiej Rosji wyraźnie rzutowało na przebieg karier wojskowych. Polemizuje też ze stereotypem losu Polaka, który w państwie carów miał być pozbawiony wszelkich perspektyw, poddawany

na każdym kroku prześladowaniom. Owszem, autor dostrzega istniejące w tym względzie ograniczenia, ale też opisuje sposoby umożliwiające ich ominięcie.

W kolejnych dwóch rozdziałach, z których pierwszy przeszło 10-krotnie przewyższa objętością pozostałe (212 s.), autor pomieścił biogramy generałów i admirałów polskiego pochodzenia. Obejmują one 205 generałów i 30 admirałów (lub generałów marynarki) odpowiadających przyjętym ramom rzeczowym i chronologicznym, aczkolwiek z jednym wyjątkiem. Stanowi go biogram adm. Edwarda Szczęsnowicza, który zmarł w 1910 r., a więc 4 lata przed początkową cezurą pracy. Każdy z biogramów zajmuje średnio stronę, choć zdarzają się dłuższe, ale też znacznie krótsze. Wyraźnie uboższe są te, które dotyczą admirałów. Kilku oficerów jest tylko wspomnianych, gdyż autorowi nie udało się zdobyć o nich więcej informacji. Uświadamia nam to dobitnie, jak niepełna wciąż jest nasza wiedza o Polakach, którzy służyli w armiach zaborczych.

Informacje w każdym biogramie są uporządkowane w sposób zgodny z przyjętym przez autora schematem. Wyróżnione są daty urodzenia i śmierci, rodzaj broni, w której dany oficer służył, wyznanie, przebieg służby w armii rosyjskiej, informacje o najbliższej rodzinie oraz otrzymane odznaczenia rosyjskie. Podana jest też rosyjska pisownia nazwiska każdego generała. Chociaż wszystkie imiona zostały spolszczone (np. Jan zamiast Iwan), nazwiska podano według transliteracji zapisu rosyjskiego. W efekcie mamy gen. Filipa Dubisskiego, chociaż w Wojsku Polskim jego nazwisko zapisywano Dubiski, i pod takim też nazwiskiem jest znany. Najobszerniejszą część większości biogramów stanowi oczywiście opis przebiegu służby w armii carskiej, a tylko niewielkie wzmianki dotyczą późniejszej służby w formacjach polskich, bolszewickich czy ukraińskich. Nawet informacje o służbie w wojskach „białych” podczas wojny domowej są niestety ograniczone do minimum.

W dotychczasowych opracowaniach dotyczących polskich generałów częstokroć brakowało szczegółowszych informacji o ich służbie przed 1918 r. Dzieło Stanisława Czerepa lukę tę wypełnia. Dzięki źródłom rosyjskim udało mu się też sprostować kilka błędnych informacji występujących w dokumentach wytworzonych już w niepodległej Polsce. Autor na przykład wymienia kilku generałów, którzy „odmłodzili się” przez podanie fikcyjnej daty urodzenia, co miało stwarzać im większe szanse na pozytywną weryfikację w Wojsku Polskim.

Wspomina też o kolejnych 200 generałach, co do których istnieje domniemanie o ich polskim pochodzeniu. Nie zdecydował się jednak na umieszczenie ich biogramów, ponieważ wymaga to jeszcze zweryfikowania sugerujących to informacji.

Autorską narrację zamyka 17-stronicowe zakończenie, stanowiące podsumowanie całej pracy, a jednocześnie próbę znalezienia w generalskich biografiiach *iunctim*, które pozwoliłoby na określenie pewnych, wspólnych dla większej grupy osób elementów biografii, takich, jak np. ukończone szkoły wojskowe czy doświadczenia wojenne.

Cennym uzupełnieniem głównego tekstu książki są liczące 19 stron załączniki. Wzbogacają one zarysowany wcześniej ogólny obraz carskiej armii przełomu XIX

i XX w. Znaleźć tu m.in. można wykaz stopni wojskowych i odpowiadające im klasy w tabeli rang oraz opis przyznawanych w Rosji odznaczeń państwowych.

Książka Stanisława Czerepa nie obfituje w ilustracje, co bynajmniej nie obniża jej wartości. Zamieszczone zdjęcia to głównie dołączone do konkretnego biogramu podobizny generałów. Autor najwyraźniej przy tym preferował – co zresztą zrozumiałe – zdjęcia w mundurach rosyjskich, chociaż w kilku wypadkach (np. gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego czy Józefa Leśniewskiego) umieścił zdjęcie z okresu już powojennej służby generałów w Wojsku Polskim. W jednym wypadku (gen. Michała Fastynowicza) zdjęcie przedstawia osobę w ubraniu cywilnym. W wielu biogramach w ogóle brakuje fotografii. Brak stosownej informacji pozwala przypuszczać, że pochodzą one ze zbiorów autora i są najlepszymi, do jakich udało mu się dotrzeć. Pewne wątpliwości może budzić dość częste (aż przy 26 biogramach!) powołanie się na informacje z Wikipedii. Co więcej, przy niemal wszystkich notach biograficznych znajdujemy odwołania także do innych stron internetowych. Ze wstępu dowiadujemy się, że informacje zaczerpnięte z Internetu były przez autora weryfikowane w rosyjskich archiwach. Mnogość odwołań do stron i forów internetowych może jednak budzić wątpliwości, czy wszystkie zaczerpnięte stamtąd informacje zostały zweryfikowane.

Warto zauważyć, że już sam dobór generałów, o których można z całą pewnością powiedzieć, że są „polskiego pochodzenia” musiał być niełatwy. Sprawa jest prostsza w odniesieniu do oficerów, którzy po I wojnie światowej lub jeszcze w jej trakcie wstąpili do służby w formacjach polskich. Wydaje się, że właśnie z tego powodu do grona Polaków został zaliczony będący Rosjaninem gen. Włodzimierz Agapiejew. Jednocześnie w biogramie gen. Eugeniusza Henninga de Michaelisa zabrakło informacji o jego szwedzkim pochodzeniu. Podobny brak występuje w biogramach kilku generałów wyznania muzułmańskiego, najprawdopodobniej wywodzących się ze spolonizowanych rodzin tatarskich. Jednoznaczne określenie narodowości, aczkolwiek częstokroć trudne, byłoby pomocne przy analizowaniu procesów rusyfikacji, ale też polonizacji zachodzących na przełomie XIX i XX w.

Z drugiej strony w biogramie gen. Cezarego Cui mamy jednoznaczną informację o jego francuskim pochodzeniu. Ponieważ, jak zresztą wspomina sam autor, w armii rosyjskiej większą wagę przywiązywano do wyznania niż narodowości, ustalając polskie korzenie szukał on innych informacji ze źródeł pozawojskowych. Sięgał też do prac rosyjskich historyków. Najbardziej oczywistym wyróżnikiem była w tym wypadku służba w Wojsku Polskim po 1918 r. Nie wszyscy generałowie zdecydowali się jednak na wstąpienie do polskiej armii, a niektórzy z nich po prostu nie dożyli końca I wojny światowej. Z tego powodu autor musiał uwzględnić też osoby poczuwające się do polskiego pochodzenia lub takie, których korzenie narodowościowe nie budziły wątpliwości, nawet jeśli sami się już wynarodowili.

Omawiana praca nie jest wolna od różnorakich usterek i uchybień, choć w większości nie są one zbyt rażące (np. *Polski były bowiem wychowywane duchu antyrosyjskim*, s. 77).

Znajdzie się też kilka błędów składniowych lub opuszczeń (np. *Zwrócił uwagę L. Trawicki. – zwrócił uwagę na co?*, s. 17; *Znakomicie spisywały się w walce pułki syberyjskie (w ich skład wchodzili Polacy)*, s. 33 – prawdopodobnie miało być: „w ich skład wchodzili również Polacy”, trudno się bowiem spodziewać, by całe pułki syberyjskie składały się tylko z Polaków). Zagadkowo brzmi stwierdzenie: *Żydzi (wśród nich byli polskiego pochodzenia)*, s. 75; nie wiadomo, czy chodzi tu o katolików żydowskiego pochodzenia, czy o Żydów żyjących np. w Królestwie Polskim? Podobnie rzecz się ma ze stwierdzeniem, iż nazwisko gen. Juliana Biełozora pisano w rosyjskich dokumentach *Biełozor*, s. 100. Korekta nie zdołała też wychwycić wszystkich literówek, „skrótów myślowych” i innych drobnych błędów. Mamy więc np. niemal dosłowne powtórzenie dwóch przypisów – 76 na s. 79 i 82 na s. 80, czy też kłopotliwy „czeski błąd” w dacie 1985 r. (s. 298), gdyż z pozostałych informacji trudno wywnioskować, czy chodzi o rok 1885 czy 1895. Podobnie brzmi zamieszczona na s. 114 wzmianka o brygadzie wchodzącej w skład pułku.

Niestety, najważniejsza część książki – biogramy generałów – jest też obciążona pewną liczbę mniejszych i większych usterek. Przede wszystkim wiele opisów jest chaotycznych. Niekiedy pewne informacje są powtórzone, a nierzadko mamy do czynienia z zakłóceniem chronologicznego porządku narracji. W przyjętym przez autora schemacie daty awansów oficerskich poprzedzają informacje o kolejnych stanowiskach służbowych, ale w niektórych wypadkach zasada ta nie jest przestrzegana. Pewien niedosyt budzi brak precyzji przy określaniu okresu zajmowania danego stanowiska służbowego i przydziału do konkretnych jednostek wojskowych. Zapewne po części wynika to z braku miejsca w krótkich z konieczności biogramach, po części zaś jest po prostu skutkiem niedostatku stosownych informacji. Przykładem wspomnianego braku precyzji informacyjnej, ale też pewnej niekonsekwencji terminologicznej jest częste w biogramach stwierdzenie: dowódca roty tyle i tyle lat. Po pierwsze nie wiadomo dlaczego autor używa tu terminu „rota”, podczas gdy we wstępnych rozdziałach konsekwentnie stosuje polskie określenie „kompania”. Po drugie, tak ujęta informacja jest nieściśła: nie wiadomo, kiedy dany oficer dowodził kompanią, czy dowodzenie sprawował bez przerwy czy z przerwą – mógł w tym czasie pełnić jakieś inne funkcje, zmienić pułk itp. Przy okazji należy wspomnieć o nieco zabawnym potknięciu autora. Mianowicie, z biogramu gen. Władysława Jędrzejewskiego (s. 149–150) dowiadujemy się, że dowodził on kompanią przez 8 lat i 12 miesięcy (!). W stylu narracji widać niekiedy wpływy języka rosyjskiego, dotyczące przede wszystkim szyku wyrazów (*rosyjsko-japońska wojna, chińska kampania*), ale i słownictwa (*pochod* zamiast np. interwencja). Prawdopodobnie dla urozmaicenia tekstu raz czytamy o Petersburgu, a innym razem o Sankt Petersburgu, ale zupełnie niezrozumiałe jest używanie nazwy Tbilisi (s. 174), skoro miasto to na przełomie XIX i XX w. nazywało się Tyflis. Bezrefleksyjne stosowanie schematycznych określeń zaowocowało nazwaniem stanowiskiem (s. 187) szczególnego rodzaju statusu służbowego oficera, jakim było przynależenie do rezerwy kadrowej. Nieporozumienie

może też rodzić używanie określenia „rewolucja 1917 r.”, nie zawsze bowiem wynika z kontekstu, czy chodzi o rewolucję lutową czy o październikową.

Należy też zwrócić uwagę na kilka poważniejszych błędów i niedopowiedzeń. W niektórych biogramach nie tylko został zakłócony porządek chronologiczny, ale w dodatku nie zgadzają się też niektóre podane tam daty. Na przykład z biogramu wspomnianego już gen. Agapiejewa dowiadujemy się, że od 11 lipca do 1 listopada 1903 r. był on jednocześnie dowódcą pułku i adiutantem w sztabie dywizji (s. 90). Wspomniany też wcześniej Julian Biełozor do 1914 r. dowodził kompanią, ale w latach 1909–1912 był dowódcą pułku piechoty, a od 12 lipca 1915 r. do 7 kwietnia 1917 r. jednocześnie dowódcą II Brygady Strzeleckiej i 2 Dywizji Strzeleckiej (s. 100–101). Wacław Iwaszkiewicz-Rudoszański w 1905 r. awansował na kapitana, ale już w 1904 r. (sic!) na podpułkownika (s. 144). Z biogramu gen. Kazimierza Stefanowicza dowiadujemy się, że chociaż zginął 24 sierpnia 1917 r., to jeszcze do 10 października tegoż roku dowodził swoją dywizją (s. 256–257). Informacje te wymagałyby chociażby krótkiego komentarza. Oddzielną kwestię stanowi stopień majora w armii rosyjskiej, a właściwie jego brak. Autor wprowadzie o tym wspomina, ale wymienia oficerów mających ten stopień, i to bez odpowiedniego komentarza.

A oto jeszcze inne zauważone błędy. Według autora, gen. Aleksander Biliński zmarł w 1922 r. (s. 102–103). Henryk P. Kosk, autor wymienionej w bibliografii książki *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, pisze zaś, że generał zmarł w 1944 r., i co więcej, podaje kilka szczegółów z jego życia z lat 1922–1944. Jakiś komentarz byłby tu więc na miejscu. Kolejnym potknięciem jest błędne podanie imienia ojca gen. Stanisława Gurbkiego (s. 137), choć na tej samej stronie autor napisał je właściwie – Jan. Prawdopodobnie tzw. literówką jest błąd w dacie wstąpienia gen. Antoniego Listowskiego do Wojska Polskiego – 12 grudnia 1917 r. (s. 186), w rzeczywistości było to dokładnie o rok później. Zaburzenie chronologii sprawiło, że z informacji o gen. Stanisławie Surynie (s. 264–265) można wyciągnąć wniosek, że w Wojsku Polskim miał on stopień generała majora ze starszeństwem z 27 sierpnia 1915 r. Tymczasem jest to skutek nieopatrzego powtórzenia już raz podanych faktów. Błędem jest też informacja, jakoby kadm. Tomasz Nejman został zamordowany w Katyniu (s. 304–305). W biogramach zamieszczonych w *Polskim słowniku biograficznym*, a także w Wikipedii (obydwa źródła zostały wymienione w bibliografii; swoją drogą ciekawe zestawienie) podana jest data 1942 r., a tę trudno wiązać z mordem katyńskim.

Być może najpoważniejszym błędem jest pomylenie dwóch generałów: Jana i Sylwestra Stankiewiczów (s. 254–256). W polskiej historiografii od wielu lat gen. Jan Stankiewicz jest łączony ze stanowiskiem dowódcy II Korpusu Polskiego w Rosji. Jednak w nowszych opracowaniach przyjmuje się, że dowódca tej formacji prawdopodobnie nosił imię Sylwester. O tej niejasności wspomniano np. w *Polskim słowniku biograficznym*. Stanisław Czerep nie wymienia jednak tej publikacji w bibliografii dotyczącej życiorysów obu generałów Stankiewiczów.

Czy zatem przeoczył on ten problem, a z *Polskiego słownika biograficznego* korzystał przy opracowaniu tylko niektórych biogramów? Przy nocie biograficznej Sylwestra jest jednak wymieniona Wikipedia, która podaje, że to właśnie on dowodził II Korpusem. Co więcej, nawet porównanie przebiegu kariery obu tych generałów każe zastanowić się, dlaczego dowódcą korpusu miałby zostać oficer z doświadczeniem dowódcy batalionu pontonowego, a nie były dowódca dywizji piechoty. *Polski słownik biograficzny* jako prawdopodobnego dowódcę II Korpusu wymienia właśnie Sylwestra. Szkoda, że autor książki nie pokusił się o wyjaśnienie tej sprawy.

Chociaż w książce Stanisława Czerepa zostały zamieszczone biogramy przeszło 200 generałów, autor nie uważa, że temat został wyczerpany. Zapowiada więc kolejną publikację. Mają się w niej znaleźć informacje o osobach, których polskie pochodzenie nie zostało jeszcze zweryfikowane. Nawet pobieżne porównanie omawianego opracowania ze wspomnianym dziełem Henryka P. Koska pozwala dostrzec brak biogramów wielu osób w nowszej z tych publikacji. Dalsze badania braki te powinny uzupełnić. Oby nastąpiło to jak najszybciej.

Podsumowując, należy stwierdzić, że omawiana książka jest warta polecenia. Mimo zauważonych tu uchybień przynosi ona bowiem wiele nowych i cennych informacji o tej części polskiej generalicji, która wywodziła się z armii rosyjskiej. Z pewnością nowa książka Stanisława Czerepa będzie lekturą obowiązkową dla wszystkich tych, których interesują zarówno dzieje armii rosyjskiej przełomu XIX i XX w., jak i początki odrodzonego w 1918 r. Wojska Polskiego.

Michał Kozłowski

POLACY INTERNOWANI NA LITWIE W OCZACH HISTORYKA LITEWSKIEGO

Gintautas Surgailis, *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie w czasie II wojny światowej*,
Warszawa 2013

W wyniku klęski wrześniowej 1939 r. wiele tysięcy wojskowych i cywilnych obywateli polskich znalazło się poza granicami kraju; największa ich liczba na terytorium Rumunii i Węgier. Deklarowana przed 1 września 1939 r. neutralność Rumunii została potwierdzona życzliwym przyjęciem na jej terytorium 24–25 tys. polskich żołnierzy oraz ok. 26 tys. uchodźców cywilnych wraz z najwyższymi